

Jerry'ego Fodora

poszukiwanie natury pojęć

Zdzisław Chlewiński*

Katedra Psychologii Eksperymentalnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski

JERRY FODOR'S SEARCHING FOR THE NATURE OF CONCEPTS

In psychology, there are numerous issues arousing theoretical controversies that stem either from psychological research or from investigations into cognitive science. J. Fodor, an adherent of the representational theory of the mind, treats concepts as the least complex of the psychological beings that show both representational and causal properties. The classical theory of concepts (according to Aristotle or Hume) differs significantly from the contemporary theories – pragmatic in character – of concepts. According to Fodor, what constitutes the difference between both approaches is the „way” in which the notion of concept is constructed. Classical views establish first what the concept is and then what it means to possess this concept; in pragmatic theories, however, these two processes are reversed. This paper presents an analysis of basic theories of concepts in different versions of pragmatism. Fodor's arguments against the explanatory power of specific theories of concepts were specially stressed. All notions of concepts provoke serious theoretical controversies, which may have implications for both the basis of the theory of concepts and cognitive science.

W kognitywistyce powszechnie, chociaż z dużym uproszczeniem, przyjmuje się, że umysł jest narzędziem konstruowania reprezentacji poznawczych (umysłowych, mentalnych). Podstawowym przedmiotem zainteresowania specjalistów w tej dziedzinie jest relacja między umysłem a światem. Chodzi o zrozumienie dość elementarnej, a jednocześnie dużej wagi kwestii – jak procesy zachodzące w umyśle danej osoby sprawiają, że zachowuje się ona w taki sposób, iż zachowania te w różnych zmiennych sytuacjach są na ogół zgodne z tym, co jest dla niej użyteczne. Istnieje obecnie niemal powszechna zgoda wśród badaczy z zakresu kognitywistyki, że teorie tej relacji (umysł – świat) muszą postulować istnienie stanów umysłowych.

Różni autorzy przyjmują mniej lub bardziej zbliżoną strukturę reprezentacji umysłowej, posługując się jedynie nieco różną terminologią (por. Chlewiński 1999a; 1999b; Domańska, 1997). Z reguły myślowo wyróżnia się trzy komponenty strukturalne. Najbardziej dostępny dla podmiotu jest poziom semantyczny lub intencjonalny – zasadniczo wyjaśniamy zachowanie danej osoby przez wskazywanie na jego przyczyny w postaci tzw. postaw propozycyjalnych (celów, zamiarów, przekonań itp. Drugi poziom, zwany syntaktycznym, komputacyjnym, algorytmicznym, jest przekształcaniem symboli. Trzeci poziom, zwany implementacją, stanowi hipotetyczny sposób reprezentacji symboli w mózgu lub w hardware'owej części komputera. W niniejszej pracy (podążając za myślą Fodora) koncentruję się głównie na poziomie semantycznym, czyli intencjonalnym chociaż w programie Fodora semantyka redukuje się do syntaktyki.

* Korespondencję dotyczącą artykułu można kierować na adres: Zdzisław Chlewiński, Katedra Psychologii Eksperymentalnej, Katolicki Uniwersytet Lubelski, ul. Aleje Racławickie 14, 20-950 Lublin..

Niektóre właściwości stanów umysłowych mają charakter reprezentacyjny (semantyczny), a niektóre przyczynowy; właściwości te nie muszą być rozłączne. Przyjmuje się, że właściwości przyczynowe stanów umysłowych danej osoby determinują przebieg jej procesów psychicznych i ostatecznie określają charakter jej zachowania. Byty umysłowe (*mental entities*), które wykazują właściwości zarówno semantyczne, jak i przyczynowe, noszą ogólną nazwę „reprezentacji umysłowych” (*mental representations*), teorie zaś proponujące wyjaśnienie adaptacyjności zachowania przez odwołanie się do semantycznych i przyczynowych właściwości „reprezentacji umysłowych” zwane są „reprezentacyjnymi” teoriami umysłu.

Według Jerry’ego Fodora, jednego z czołowych badaczy z zakresu kognitywistyki, a szczególnie filozofii umysłu – natura pojęć jest kluczowym zagadnieniem teoretycznym, takim, które stanowi punkt wyjścia wielu problemów w zakresie badań nad poznaniem. Problematyka pojęć jest – jego zdaniem – wszechobecna w toczących się ostatnich dekadach XX w. dyskusjach na temat umysłu – w filozofii, psychologii, lingwistyce i sztucznej inteligencji.

Zadaniem artykułu jest rekonstrukcja poglądów Fodora – analiza krytyki istniejących teorii pojęć, przeprowadzonej przez wymienionego autora. Jak się wydaje, jego rozważania mogą mieć poważne implikacje dla psychologów zajmujących się poznaniem.

Podstawowym źródłem inspiracji do niniejszych rozważań są prace Fodora (1981; 1994a; 1994b; 1998) ujmujące szeroki repertuar stanowisk teoretycznych. Opiera się on w dużym zakresie na ogólnych koncepcjach przyjmowanych w psychologii poznawczej, chociaż zasadniczo tylko w małym stopniu odwołuje się do badań empirycznych, a interesują go przede wszystkim podstawowe założenia teoretyczne. Myśl przewodnia rozważań Fodora jest wybitnie krytyczna, a nawet poznawczo pesymistyczna. Autor pokazuje słabe strony klasycznego (Hume’a) podejścia do pojęć, a także różne wersje pragmatystyczne. Pokazuje, że dotychczasowe koncepcje – teorie pojęć nie odpowiadają na podstawowe pytania, jakie stawia sobie kognitywista – filozof umysłu. W swoje badania-analizy włącza liczne zagadnienia teoretyczne, takie jak krytyczna analiza kwestii indywiduacji pojęć, funkcje reprezentacyjne (semantyczne) i przyczynowe pojęć, atomizm - holizm

pojęć oraz zajmuje się wynikającymi z tych analiz problemami. Podważa szereg dość powszechnie przyjmowanych tez, np. twierdzenie w nurcie pragmatystycznym, zgodnie z którym pojęcia (przynajmniej częściowo) podlegają indywiduacji stosownie do ich roli we wnioskowaniu.

Fodor traktuje pojęcia jako najmniej złożone struktury umysłowe, („byty umysłowe”), które wykazują właściwości zarówno reprezentacyjne, jak i przyczynowe. Zgodnie z tym przyjmuje również, że nasze przekonania, zamiary i inne postawy propozycyjne składają się z pojęć. Reprezentacyjne i przyczynowe właściwości naszych przekonań są zdeterminowane w całości lub w części przez właściwości pojęć, które je konstytuują. Należy więc podkreślić, że pojęcia są „nośnikami” najbardziej elementarnych procesów umysłowych i właściwości semantycznych. Stąd ich centralne miejsce w reprezentacyjnych teoriach umysłu.

Zdaniem Fodora klasyczna koncepcja pojęć (chodzi o empiryzm Hume’a) różni się od współczesnych koncepcji pojęć. Według klasycznej teorii reprezentacyjnej pojęcia są „obrazami umysłowymi” w specyficznym Hume’owskim rozumieniu. Swoją siłą przyczynową uzyskują dzięki swym wzajemnym związkom asocjacyjnym, a swoje właściwości semantyczne – dzięki swojemu „podobieństwu” do rzeczy istniejących w świecie. Myślę, że chodzi tu o pojęcia konkretne, których desygnaty można sobie wyobrazić. Z reguły kognitywiści i psychologowie poznawczy nie podejmują – albo w tylko małym zakresie – problematyki pojęć abstrakcyjnych takich jak „sprawiedliwość”, „demokracja”, a także pojęć czasownikowych, np. czytać, pisać itp.

Według koncepcji klasycznej, ponieważ asocjacje są zdeterminowane przez doświadczenie, każde pojęcie może w zasadzie zostać skojarzone z każdym innym, zależnie od bogactwa doświadczeń.

Należy odnotować, że nazwy policzalnych desygnatów rodzajowych i predykaty wyrażają z punktu widzenia logicznego różne pojęcia. Nazwy rodzajowe, np. pies, stół – w przeciwieństwie do predykatów – wymagają zasady indywiduacji. Desygnaty nazw rodzajowych z poziomu podstawowego, np. człowiek, pies, drzewo, stół, stanowią obiekty jednostkowe, które można łatwo wyodrębnić i odróżnić od siebie, a następnie je policzyć (są to rzeczowniki policzalne). Logicy (m.in. Frege, Geach) podkreślają, że warunkiem policzalności jakichś obiektów jest ich wyodrębnienie z otocze-

nia, a do tego konieczna jest nazwa rodzajowa, za pomocą której określa się to, co można policzyć. Czynności jako pojęcia abstrakcyjne są niepoliczalne.

Fodor akcentuje istotną kwestię dotyczącą sposobu konstruowania teorii pojęć, której nie zauważa wielu badaczy z zakresu kognitywistyki i psychologii poznawczej.

Ogólnie traktując sprawę, jeśli wiemy, czym jest X, to wiemy także, co to znaczy mieć X. W takim też kierunku powinno przebiegać wyjaśnianie, np. najpierw mówimy, czym jest – przypuśćmy – pies, a następnie mówimy, że posiadanie psa jest posiadaniem jednego z nich. Jednakże w przypadku takich pojęć, jak praca, choroba jest odwrotnie. Najpierw mówi człowiek, że ma pracę, chorobę itp., a następnie może opowiedzieć, jaka jest to praca, choroba itp. Decyzje dotyczące właściwej kolejności wyjaśniania mogą być nieoczywiste, ale są ważne i – zdaniem Fodora – niezwykle trudne.

Klasyczne teorie reprezentacyjne przyjmują, że wyjaśnianie posiadania pojęć (*concept possession*) powinno być oparte na wyjaśnianiu indywiduacji pojęć (*concept individuation*). Najpierw mówi się, co to znaczy, że coś jest pojęciem X – wymieniamy „warunki identyfikacji” (*identity conditions*) tego pojęcia, a następnie podajemy informacje o posiadaniu pojęcia. Identyfikuje się pojęcie mówiąc, czego to pojęcie dotyczy. Na przykład pojęcie pies jest pojęciem dotyczącym psów; inaczej – jest to pojęcie, którym posługujemy się, by myśleć o psach. Odpowiednio – posiadanie pojęcia pies jest posiadaniem pojęcia służącego do myślenia o psach w ogóle (abstrakcja).

Scharakteryzowałem dotychczas taktykę wyjaśniania zgodnie z klasycznymi, reprezentacyjnymi teoriami umysłu. Jednakże – w przekonaniu Fodora – współczesne teorie pojęć bez wyjątku odwracają klasyczny kierunek analizy. Istotą współczesnych teorii jest to, co mówią one o warunkach posiadania pojęcia X.

Według współczesnych teorii indywiduacja pojęć jest oparta na posiadaniu pojęć. Charakterystyczne w tym nurcie jest następujące określenie pojęcia: „Pojęcie X jest tym czymkolwiek jest to, co ma dana osoba, gdy ma to pojęcie” (Peacocke, 1992)¹. Zdaniem Fodora ta trudna do wyrażenia różnica między współczesnymi teoriami reprezentacyjnymi a teoriami klasycznymi, np. Hume’a

(autor nie wspomina o tradycji arystotelesowskiej) ma głębokie implikacje dla kognitywistyki. Różnice te w jakimś sensie wyznaczają rodzaje problemów, które badacze analizują, a także rodzaje teorii, które proponują jako rozwiązania wyłaniających się problemów.

Fodor analizuje szczegółowo i krytycznie racje, dla których odrzucono klasyczne teorie reprezentacyjne. Wyróżnia racje metodologiczne, teoretyczne i epistemologiczne.

(1) Racje metodologiczne są związane z prawie powszechną przez szereg dekad akceptacją w psychologii i w innych naukach społecznych behawioryzmu. Według radykalnego behawioryzmu nie ma żadnych pojęć (w rozumieniu kognitywistyki) w sensie stanów umysłu. Zwolennicy jego nie tworzą teorii pojęć. Jednakże dla ścisłości należy nadmienić, że psychologowie o orientacji behawiorystycznej, ale mniej skrajnej, rozwinęli badania nad tzw. zachowaniem pojęciowym (*concept behavior*). W badaniach tych chodziło o nabywanie umiejętności poprawnego kategoryzowania (klasyfikowania, sortowania) bodźców według odpowiednio odkrytej reguły. Szereg behawiorystów mówiło o posiadaniu pojęć; jedynie akcentowali konieczność warunku, aby pojęcia można było wyrazić w kategoriach zachowań lub dyspozycji do zachowań. Z reguły warunkiem posiadania pojęcia było zachowanie się, które wyrażało się w poprawnym kategoryzowaniu jakichś obiektów. Mieć pojęcie X, to być w stanie odróżniać X-y od nie-X-ów i odpowiednio je skategoryzować. Inaczej mówiąc, mieć pojęcie, to reagować selektywnie na obiekty w świecie, do których to pojęcie się stosuje. Idea tego typu kategoryzacji przetrwała także w okresie rozwoju kognitywizmu. Według W. Kintscha (1977) zagadnienie uczenia się pojęć było jednym z najbardziej precyzyjnie opracowanych dziedzin psychologii behawiorystycznej. Wydaje się, że inspiracją do rozwoju tego typu badań był fakt, że psychologowie znaleźli nowy, efektywny sposób badania pojęć bez odwoływania się do introspekcji (por. odkrycie Hulla, 1920).

Badania z zakresu zachowania pojęciowego były zaawansowane teoretycznie i empirycznie (por. Bourne, Dominowski, Loftus, 1979; Bourne,

¹ Warto zaznaczyć, że publikacje Fodora, dotyczące pojęć, powstały w dużej mierze jako reakcja na książkę Peacocke’a o pojęciach.

Ekstrand, Dominowski, 1971; Bower, Trabasso, 1964; Chlewiński, 1991). Dzięki tego typu badaniom zweryfikowano bogaty zestaw prawidłowości. Badania nad uczeniem się pojęć miały także swoje implikacje w badaniach dotyczących rozwiązywania problemów, inaczej – myślenia twórczego. Warto podkreślić, że skonstruowano w psychologii uczenia się różne matematyczne modele testowania hipotez, co świadczy o dużej jej dojrzałości teoretyczno-formalnej. Stanowią one w pewnym sensie wiedzę „zimną”. Należy odnotować fakt, że behawioryści nie akceptowali w swoim myśleniu żadnej idei „reprezentacji umysłowej”. Wydaje się jednak, że Fodor i w ogóle badacze z zakresu kognitywistyki interesują się reprezentacją umysłową i rolą pojęć w tej strukturze, dlatego nie doceniają w dostatecznym stopniu dorobku behawiorystów w zakresie psychologii zachowania się pojęciowego.

(2) Racje teoretyczne za odrzuceniem klasycznej teorii reprezentacji są, według Fodora, bardziej złożone. Zgodnie z klasyczną teorią indywiduacja pojęć dokonuje się poprzez szczegółowe odniesienie ich treści do świata. Pojęcie X jest pojęciem odnoszącym się do X-ów itp. Teoretycy klasyczni uznali istnienie referencji, czyli odniesienia pojęć do świata i wobec tego sądzili, że wyjaśnia ją teoria „obrazów” jako teoria reprezentacji umysłowej. Obecnie badacze podważają tego typu tłumaczenia oraz podkreślają, że referencja („treść”, „intencjonalność”) pojęcia i jego desygnatów w świecie nie da się wyjaśnić podobieństwem. Fodor polemizuje z Hume’a teorią obrazów, ale szkoda, że nie wspomina o innych możliwościach interpretacyjnych terminu „referencja”; jedną z nich sam zresztą zaproponował (Fodor, 1994a).

Według Fodora teoretycy klasyczni słusznie uważali, iż wyjaśnienie posiadania pojęć powinno być oparte na wyjaśnianiu indywiduacji pojęć, ale niesłusznie twierdzili, że indywiduacja pojęć zależy od ich (pojęć) treści. Aby więc obronić klasyczną kolejność analizy, potrzebna jest inna teoria znaczenia niż „obrazowa”. Fodor nie rozwija bliżej tego zagadnienia, warto jednak nadmienić, że we wspomnianej pracy (1994 a) wysuwa koncepcję znaczenia zeksternalizowanego, ale istnieje wątpliwość, czy na podstawie tej idei można przeprowadzić indywiduację pojęć.

(3) Racje epistemologiczne – trzeci z zarzutów wobec klasycznej interpretacji pojęć jest, według Fodora, trudny do sformułowania. W

przybliżeniu chodzi o to, że klasyczne teorie nie są wystarczająco „ekologiczne” w rozumieniu Gibsonowskim. Stanowisko to można w pewnym uproszczeniu sformułować w sposób następujący: tym, co usiłuje wyjaśnić kognitywistyka, jest coś, co wydarza się w świecie. Jest to wzajemne oddziaływanie zdarzeń w środowisku i przystosowań behawioralnych. Traktowanie pojęć przede wszystkim jako nośników myśli umieszcza *locus* tej interakcji między umysłem a światem (metaforycznie, a może i dosłownie) nie w świecie, lecz w głowie. Umieściwszy je tam, teoretycy klasyczni są w kłopotach, jak je teraz stamtąd wydobyć.

Według Fodora, jeśli nawet „ekologiczna” diagnoza dotycząca tego, co nie jest w porządku z klasycznymi pojęciami jest nieco niejasna, to wyraźnie wskazuje, jakie środki (lekarstwo) zostały zalecone. Żeby myśl wyprowadzić z głowy i wprowadzić do świata, należy odwrócić kierunek analizy, tzn. trzeba przyjąć posiadanie pojęcia (*having a concept*) jako fundamentalną ideę i w jej kategoriach definiować indywiduację pojęć.

Według poglądu klasycznego – mieć pojęcie X to tyle, co być zdolnym mieć myśl o X-ach, natomiast według różnych wersji teorii pragmatystycznej posiadanie pojęcia jest posiadaniem pewnych zdolności poznawczych np. jeśli mam pojęcie X, to jestem zdolny rozpoznawać X-y, rozumować o X-ach w określony sposób itp. Idea pragmatystów wyraża myśl, że mieć pojęcie to raczej być zdolnym „robić pewne rzeczy”, niż być zdolnym „myśleć o pewnych rzeczach”.

W artykule analizuję i rekonstruuję dwie przeciwstawne Fodorowskie koncepcje: klasyczną i pragmatystyczną. Pragmatystyczna koncepcja nie jest jednak jednorodna ani spójna. Poza ideą behawiorystyczną, która ma charakter pragmatystyczny, można wyróżnić przynajmniej cztery warianty pragmatyzmu. Fodor (1994b) podkreśla, że różne interpretacje pojęć w kognitywistyce są w rzeczywistości odmianami pragmatyzmu. Każda z wersji akcentuje jakiś istotny fakt (prawidłowość) dotyczący pojęć, ale jednocześnie ujawnia coś, co ją podważa. Pozytywnym efektem jest to, że analiza krytyczna poszczególnych wersji pozwala zidentyfikować listę warunków, jakie musiałaby spełniać teoria pojęć, która byłaby w stanie zastąpić pragmatyzm. Przedstawiona przez Fodora analiza ma więc w zasadzie charakter krytyczno-poszukiwawczy.

Krytyka behawioryzmu. Decydującym argumentem przeciw koncepcji behawiorystycznej okazał się następujący fakt: posiadanie pojęć nie może być zdolnością kategoryzowania. Gdyby tak było, to wówczas tzw. pojęcia koekstensjonalne musiałyby być identyczne. Argument ten przytoczył przeciw behawioryzmowi Dennett (1978), a także wykorzystał go Fodor (1994b). Pojęcia koekstensjonalne to takie, które denotują te same obiekty, np. trójkąty i figury trójboczne, ale nie są identyczne. Kategoryzacja zawsze zależy od jakiegoś sposobu kategoryzowania obiektów, które są kategoryzowane. Chociaż zachowania dwóch osób mogą wyglądać identycznie i chociaż mogą zaklasyfikować te same obiekty do wyróżnionych kategorii, to jednak osoba, która kategoryzuje trójkąty, jest w innym stanie umysłowym niż osoba, która kategoryzuje figury trójboczne. Pierwsza posługuje się pojęciem „trójkąt”, natomiast druga – pojęciem „figura trójboczna”.

Jeśli, jak sądzą pragmatycy, posiadanie pojęć to tyle, co posiadanie zdolności poznawczych, to rodzi się pytanie: jaka różnica pod względem zdolności poznawczych mogłaby odróżnić osobę kategoryzującą trójkąty od osoby, która kategoryzuje figury trójboczne? Według behawiorystów różnica pomiędzy kategoryzacją według pojęcia „trójkąt” a kategoryzacją według pojęcia „figura trójboczna” polega na tym, co osoba kategoryzująca jest skłonna wywnioskować na podstawie kategoryzacji, jakiej dokonuje. Kto myśli o trójkącie, musi zatem akceptować fakt, że obiekty w jego zbiorze mają kąty (bez względu na to, czy zauważył, że mają one także boki), a ktoś inny, kto myśli o figurze trójbocznej, musi akceptować fakt, że obiekty w jego zbiorze mają boki, nawet jeśli nie zauważył, iż mają kąty.

Analogiczne zjawisko można stwierdzić w laboratoryjnym eksperymencie nad uczeniem się identyfikacji pojęć. Z reguły eksperymenty takie polegają na tym, że osoby badane na podstawie eksponowanych na ekranie w przypadkowej kolejności bodźców, np. figur geometrycznych, starają się odkryć, które z ich atrybutów (cech) są istotne, tzn. stanowią kryteria poszukiwanego pojęcia. W typowych badaniach nad identyfikacją pojęć badany, jeszcze przed rozpoczęciem procesu uczenia się, zapoznaje się ze zbiorem bodźców, które można skategoryzować według różnych ich atrybutów. W celach ilustracyjnych zacytuje badania własne.

Przeprowadziłem (Chlewiński, 1991) eksperyment nad kategoryzacją figur geometrycznych. Każdy bodziec charakteryzował się sześcioma atrybutami, a każdy atrybut jednym z dwóch wskaźników (atrybuty binarne). Wykluczone było jednocześnie wystąpienie na jednej figurze dwóch wskaźników należących do tego samego atrybutu. Atrybuty oraz ich wskaźniki były następujące: 1) kształt figury geometrycznej (kwadrat lub trójkąt), 2) barwa figury (czerwony lub zielony), 3) wielkość figury (duża lub mała), 4) grubość linii (cienka lub gruba), 5) położenie kropki (nad figurą lub pod figurą), 6) położenie linii wewnątrz figury (pozioma lub pionowa). Uczenie się kategoryzacji jest w tym wypadku środkiem, za pomocą którego zostają zidentyfikowane istotne atrybuty stanowiące poszukiwane pojęcie. Akt identyfikacji jakiegoś atrybutu polega na trafnym umieszczeniu danej figury w odpowiedniej kategorii. Badany przez naciśnięcie odpowiedniego guzika wyrażał swój wybór. Istotnych atrybutów mogło być więcej niż jeden. W takim typowym eksperymencie mówimy, że istotne atrybuty dostarczają informacji redundantnej.

Zadaniem osoby badanej było ocenienie, czy kolejno eksponowane bodźce należą czy też nie - do zakresu danego pojęcia, czyli czy są desygnatami tego pojęcia. Za każdym razem za pomocą odpowiedniego sygnału świetlnego badany otrzymywał jako sprzężenie zwrotne informacje: „tak” (trafna kategoryzacja) albo „nie” (błędna kategoryzacja). Ekspozycja bodźców w kolejności przypadkowej trwała aż do osiągnięcia określonego kryterium, świadczącego, że badany zidentyfikował pojęcie. Następnie badany na odpowiednim kwestionariuszu zaznaczał, które atrybuty były istotne.

W celach ilustracyjnych rozpatrzmy konkretny przypadek. Załóżmy, że w układzie bodźców były trzy atrybuty istotne, np. trójkąt, czerwony, duży. Badany mógł rozwiązać zadanie identyfikując tylko jeden z trzech atrybutów pojedynczych: trójkąt, czerwony, duży, dokonując poprawnej kategoryzacji, albo mógł rozwiązać na podstawie jednej z trzech dwójek atrybutów: trójkąt czerwony, trójkąt duży, czerwony duży, albo na podstawie wszystkich trzech atrybutów. W rzeczywistości mógł rozwiązać problem na siedem różnych sposobów. Liczba zidentyfikowanych atrybutów zależała prawdopodobnie częściowo od przypadku, a być może także od różnic indywidualnych. Jest to szczególnie przypadek pojęć koekstensjonalnych

– każda z osób badanych kategoryzowała te same obiekty bodźcowe, a reguły kategoryzacji mogły być różne.

Reasumując ten fragment rozważań, należy odnotować, że dla pragmatysty o orientacji behawiorystycznej posiadanie pojęć to posiadanie złożonych poznawczych zdolności kategoryzowania i zdolności wnioskowania (te ostatnie dla skrajnego behawiorysty nie do przyjęcia, bo wnioskowanie nie jest zdolnością do zachowania). Dla pragmatysty, jeżeli posiadanie pojęcia nie jest wiedzą jak kategoryzować obiekty, to musi być przynajmniej wiedzą, jak się coś robi, a w związku z tym teorie posiadania pojęć poprzedzają teorie indywiduacji pojęć.

Niebehawiorystyczne wersje pragmatyzmu. Wspólnym mianownikiem niebehawiorystycznych wersji pragmatyzmu jest założenie teoretyczne, że dyspozycje i zdolności wnioskowania są, przynajmniej w części, podstawą posiadania pojęć. Wobec tego muszą one rozstrzygnąć, które wnioskowania są podstawą których pojęć. Według Fodora wszystkie współczesne teorie pojęć są pragmatystyczne i różnią się sposobem podejścia do tej kwestii.

(1) *Pragmatyzm anarchiczny.* Według tej teorii dyspozycje i zdolności do wnioskowania są podstawą pojęć. Brak jednak ustalonych sposobów pozwalających rozstrzygnąć, które wnioskowania są podstawą których pojęć. Trudno poszczególne wnioskowania zróżnicować i zidentyfikować. Jeśli nie wiadomo, które wnioskowania są podstawą których pojęć, to nie wiadomo, które pojęcia są które. W takim razie nie ma też żadnych danych (faktów) dotyczących tego, które przekonania są które. Przypominam, że przekonania i wszelkie postawy propozycjonalne są z założenia strukturami złożonymi, których elementami składowymi są pojęcia. Stąd też płynie pesymistyczny wniosek, że nie ma intencjonalnej kognitywistyki, która jest systematycznym wyjaśnieniem przekonań i zamiarów. Jeśli nie ma kognitywistyki, to po co zajmować się pojęciami w ogóle.

Fodor jeszcze dodaje, że istnieje doktryna pokrewna z pragmatyzmem anarchicznym, w której chociaż nie można ustalić identyczności pojęć (concept identity), to jednak możliwy jest precyzyjny opis, w jakim stopniu dwa pojęcia są do siebie podobne. Myśli takie często są wyrażane nieformalnie w literaturze z zakresu kognitywi-

styki. Zdaniem Fodora brak jednak wyjaśnienia, jak można by zdefiniować taką relację w odniesieniu do pojęć. Fodor wysuwa przypuszczenie, że koncepcja podobieństwa możliwa jest tylko wtedy, gdy istnieje koncepcja identyczności.

(2) *Pragmatyzm definicyjny.* Istnieją tzw. pojęcia analityczne, stosunkowo łatwe do zdefiniowania, np. kawaler. Pojęcie kawaler oznacza to samo, co pojęcie nieżonaty mężczyzna. Synonimy wyrażają to samo pojęcie; kto należy do zbioru kawalerów, jest mężczyzną i nieżonaty. Być może ten sposób podejścia ma ogólne zastosowanie.² Mieć pojęcie X to być zdolnym do kategoryzowania X-ów i mieć dyspozycje do wyciągania wniosków, które definiują X-owość. Zdaniem Fodora podejście to dostarczyło pewnego rodzaju wyjaśnienia nabywania pojęć. Sposób „składania” pojęć jest prosty, np. połączenie pojęcia mężczyzna i pojęcia nieżonaty daje w efekcie pojęcie kawaler. Teoria głosząca, że pojęcie złożone nabywa się przez składanie go z elementów, zakłada dostępność tych ostatnich.

Fodor mimo wskazania pewnych walorów tej teorii definicyjnej podkreśla, że nie wyjaśnia ona interesującego go zagadnienia, a to dlatego, iż większości pojęć nie jesteśmy w stanie zdefiniować w sposób tutaj zaproponowany. Aby zdefiniować jakieś pojęcie, trzeba co najmniej podać warunki konieczne i wystarczające, żeby właściwe desygnaty znajdowały się w zakresie tego pojęcia. Fodor podkreśla, że w odniesieniu do większości pojęć (naturalnych – Z. Ch.) warunek ten nie może być spełniony. Zapewne być mężczyzną i nieżonatym to warunki konieczne i wystarczające, żeby być kawalerem, ale jak dokończyć zdanie: „X jest psem wtedy i tylko wtedy, gdy X jest...”?

Stąd wielu kognitywistów podkreśla, że pojęcia nie są definiowalne. Rzeczywiście nie jesteśmy w stanie dokładnie zidentyfikować cech większości pojęć naturalnych. Wydaje się jednak, że Fodor stawia zbyt wygórowane wymagania, jeśli chodzi o definicje pojęć naturalnych. Człowiek jest w stanie odróżniać w otoczeniu jakiś poruszający się obiekt żywy, który ludzie nazywają psem, od innych obiektów, które nim nie są. Oczywiście w niektórych przypadkach mogą mieć wątpliwości w podjęciu trafnej decyzji. Z reguły dokonują identyfikacji przede wszystkim takich cech, jak kształt,

² Interesujące uwagi krytyczne na temat pojęcia „kawaler”, por. A. Wierzbicka (1999).

kontur (postać – *Gestalt*), barwa sierści, wielkość, a ekspert – specjalista w zakresie neuronauki o zainteresowaniach kynologicznych w krótkim prawdopodobnie czasie będzie w stanie podać atlas genów specyficznych dla tego rodzaju zwierzęcia i pozwalających rozstrzygnąć wątpliwości.

Koncepcja definicyjna pojęć traktuje posiadanie pojęcia jak posiadanie wiązki zdolności wnioskowania. Rodzi się jednak problem, które wnioskowania należą do których wiązek. Zakładano, że idea wnioskowania analitycznego (*analytic inference*) może dostarczyć odpowiedzi na to pytanie. Okazało się jednak, jak twierdzi Fodor, że nie wiadomo, co czyni wnioskowanie analitycznym.

(3) *Pragmatyzm statystyczny (prototypy)*. Według Fodora istnieje koncepcja pojęć prototypowych, które są oparte na wnioskowaniu analitycznym. Stąd wynika, że teoria posiadania pojęć może mieć charakter statystyczny, a nie definicyjny. Zdaniem omawianego autora można wykorzystać w rozwiązywaniu interesującego nas zagadnienia ideę wnioskowania rzetelnego, aby dokonać tego, czego niektórzy badacze – pragmatyści usiłowali bezskutecznie dokonać przy zastosowaniu koncepcji wnioskowania analitycznego.

Jest charakterystyczne, że dla wielu rodzajów X-ów ludzie są zgodni co do właściwości, jakie prawdopodobnie ma dowolnie wybrany X. Na przykład dowolnie wybrany ptak prawdopodobnie potrafi latać, dowolnie wybrany pies prawdopodobnie szczeka. Dla wielu rodzajów X-ów ludzie są zgodni co do tego, które X-y są prototypowe dla danego rodzaju. X-y ocenione jako prototypowe są najczęściej tymi, które mają wiele cech, jakie według oceniających dowolnie wybrany X prawdopodobnie ma; X-y zaś oceniane jako mające wiele cech, jakie prawdopodobnie ma dowolnie wybrany X, są na ogół tymi, które ocenia się jako prototypowe.

Posiadanie pojęcia X jest zdolnością kategoryzowania według X-wości, połączoną z dyspozycją do wnioskowania, że coś, co jest X-em, ma prawdopodobnie właściwości typowe dla X-ów. Jest to koncepcja pojęć powszechnie przyjmowana przez kognitywistów. Walorem tej koncepcji jest to, że wyjaśnia kompozycjonalność pojęć (możliwość składania), a więc produktywność i systematyczność myślenia.

Wyjaśniając produktywność i systematyczność myślenia, z reguły korzysta się z analogii języków naturalnych. Produktywność języków polega na

tym, że nie istnieje górna granica liczby poprawnie zbudowanych wyrażeń, jakie te języki zawierają. Systematyczność jakiegoś języka polega na tym, iż jeśli jakiś język może wyrazić twierdzenie, że *P*, to będzie mógł wyrazić szereg innych twierdzeń, które są w jakiś sposób semantycznie związane z *P*.

Fodor wysuwa hipotezę, że produktywność i systematyczność zarówno języka, jak i myślenia można wyjaśnić przez odwołanie się do systematyczności i produktywności reprezentacji umysłowych i że reprezentacje te są systematyczne i produktywne dzięki temu, iż mają charakter kompozycjonalny. Idea ta polega na tym, że reprezentacje umysłowe są konstruowane przez zastosowanie skończonej liczby zasad kombinatorycznych do skończonej liczby pierwotnych (względnie lub bezwzględnie) pojęć. Tak więc ten sam proces prowadzi nas od pojęcia RAKIETA do pojęcia ANTYRAKIETA, prowadzi także od pojęcia ANTY-ANTYRAKIETA do pojęcia ANTY-ANTY-RAKIETA i tak dalej w nieskończoność. Produktywność jest skutkiem tego, że stosowanie tych konstruktywnych zasad może powtarzać się bez ograniczeń. Systematyczność może wynikać stąd, iż pojęcia i zasady, których potrzebujemy do skonstruowania myśli, że *P* i $\sim Q$, są takie same jak te, których ktoś potrzebuje do skonstruowania myśli, że „Mary loves John”.

Kompozycjonalność nakłada silne ograniczenia tak na teorie pojęć, jak i na teorie indywiduacji pojęć. Kompozycjonalność wyjaśni, jak zdolność do myślenia, że Azor jest brązowy i Azor jest psem, wiąże się ze zdolnością myślenia, iż Azor jest brązowym psem. Kompozycjonalność w istocie wymaga, aby pojęcia składowe były „niewrażliwe” (*insensitive*) na swego „gospodarza” (*host*); pojęcie składowe wnosi tę samą treść do wszystkich złożonych reprezentacji, w których występuje.

Kompozycjonalność wymaga ponadto, żeby treść złożonej reprezentacji wyczerpały „udziały”, jakie wnoszą jej składniki. Jakakolwiek może być treść pojęcia BRAZOWY PIES, musi ona być całkowicie zdeterminowana przez treść pojęć składowych: BRAZOWY i PIES wraz z aparatem kombinatorycznym, która spaja te składniki. Gdyby było inaczej, nasze zrozumienie pojęć BRAZOWY i PIES nie wyjaśniałoby naszego zrozumienia pojęcia BRAZOWY PIES.

Reasumując należy podkreślić, że kiedy złożone pojęcia są kompozycjonalne, całość nie może być inna niż suma jej części, w przeciwnym bowiem

razie kompozycjonalność nie wyjaśniałaby produktywności i systematyczności. Należy jednak odnotować, iż systematyczność i produktywność myśli jest do pogodzenia z brakiem kompozycjonalności w przypadkach skończonych, wyjątkowych (idiomy, metafory itp.), ale pod warunkiem, że istnieje nieskończenie wiele takich struktur (pojęć), które nie są ani idiomatyczne, ani metaforyczne.

Pojęcia, chociaż mogłyby okazać się definicjami (strukturami, które można zdefiniować), to nie mogłyby okazać się prototypami czy, jak niektórzy nazywają, stereotypami. Według Fodora właściwości definiujące pojęć złożonych są w sposób wyczerpujący zdeterminowane przez właściwości definiujące pojęć składowych. Na przykład - ponieważ kawalerowie są z definicji nieżonatymi mężczyznami, przeto wysocy kawalerowie są mocą tej samej definicji wysokimi nieżonatymi mężczyznami itd. Jednakże cecha „wysoki” nic nowego nie wnosi do pojęcia „kawalera”.

Prototypy (i stereotypy) są często niekompozycjonalne. Wiedza o tym, co jest typowe „dla X-ów” i co jest typowe dla „przymiotnika”, nie mówi nam nic, co jest typowe dla „X-ów z przymiotnikiem”. Przyczyna jest jasna: chociaż niektóre z naszych przekonań „dotyczących X-ów z przymiotnikiem” są kompozycjonalnie odziedziczone po naszych przekonaniach na temat „przymiotników”, a niektóre są kompozycjonalnie odziedziczone po naszych przekonaniach odnoszących się do X-ów, to jednak niektóre są przekonaniami, których nabyliśmy o „X-ach z przymiotnikami” jako takich, a te są kompozycjonalne w ogóle. Według Fodora stwierdzenia te mają poważne implikacje teoretyczne, mocno podważają pragmatystyczny program identyfikowania posiadania pojęć z dyspozycjami do wnioskowania.

Rozważmy przykład wniosków, do wyciągania których upoważniają nas nasze przekonania odnoszące się do „X-ów” (np. jabłka) „z przymiotnikiem” (np. zielone). Niektóre z wniosków dotyczących zielonych jabłek, do wyciągania których jesteśmy dysponowani, wynikają po prostu z tego, że są zielone, i z tego, że są jabłkami. Inaczej mówiąc, wynikają one całkowicie ze złożonej struktury pojęcia „zielone jabłko”. Są jednak inne jeszcze wnioski, które nie są definicyjne ani kompozycjonalne, gdyż nie są to wnioski, jakie „zielone jabłko” dziedziczy po swych składnikach (np. nadaje się na szarlotkę).

Z rozważań powyższych nasuwa się ogólna uwaga. Treść pojęć złożonych musi być zdeterminowana kompozycjonalnie. Jeżeli coś jest inaczej zdeterminowane, to nie jest treścią złożonego pojęcia. Jak wynika z powyższych analiz, inferencyjna (związana z wnioskowaniem) rola pojęcia nie jest na ogół zdeterminowana przez jego strukturę w połączeniu z rolami inferencyjnymi jego składników. Znaczy to, iż role inferencyjne pojęć nie są na ogół kompozycjonalne; tylko wnioskowania definiujące są kompozycjonalne.

Zdaniem Fodora stawia to kognitywistykę w sytuacji kłopotliwej. Z jednej strony odrzuciła ona (według Fodora słusznie!) ideę, że pojęcia są definicjami, z drugiej akcentuje (według Fodora niesłusznie!) ideę, że posiadanie pojęć oznacza posiadanie pewnych dyspozycji do wnioskowania. Jednakże należy jeszcze dodać, że tylko wnioski definiujące są kompozycjonalne, a więc jeśli nie ma definicji, to posiadanie pojęć nie może polegać na posiadaniu zdolności wnioskowania.

Według Fodora powyższe stwierdzenia można uznać za dowód, że pragmatystyczna koncepcja posiadania pojęć jest fałszywa. Utrzymuje więc, że kognitywistyka ma rację twierdząc, iż pojęcia nie są definicjami, i że analiza posiadania pojęć w kategoriach wyciągania wniosków jest błędna. Kognitywistyka wobec takiej sytuacji (teoretycznej) znalazła się w zawilim labiryncie.

(4) *Pojęcia jako „teorie”*. W świetle tego stanowiska pojęcia są elementami przekonań, lecz zazwyczaj są one także w innym sensie tego słowa elementami teorii. Pojęcia tworzą się jako ukształtowane wewnętrznie relacyjne konstrukcje. Nie są one odizolowanymi bytami, służącymi jedynie do generowania sądów dotyczących treści pojęć. Pojęcia są z sobą powiązane, w wielu wypadkach nie można adekwatnie zrozumieć pojedynczego pojęcia bez zrozumienia, przynajmniej w pewnym zakresie, jego relacji do innych pojęć. Pojęcia nie są więc jedynie probabilistycznymi rozkładami cech czy biernymi odbiciami częstości cech oraz ich korelacji w świecie. Nie są też prostymi listami cech koniecznych i wystarczających czy cech charakterystycznych, formujących prototypy. Dotyczą one przeważnie rzeczy w świecie i pozostają w niearbitralnych relacjach do częstości cech i korelacji, a ponadto dostarczają wyjaśnień tych częstości i korelacji. Jeśli pojęcia dostarczają takich wyjaśnień, można je uważać za realizację systematycznych zbiorów przekonań o charakte-

rze przyczynowym.

Jak podaje Fodor, jest to niewątpliwie prawda w odniesieniu do możliwie precyzyjnie określonych pojęć takich, jak np. elektron. Nawet potoczne pojęcia, takie jak ręka, szczoteczka do zębów itd. figurują w złożonych strukturach wiedzy, w dużej mierze nie dających się wyrazić słowami. Wiedzieć o rękach to wiedzieć między innymi o ramionach i palcach, wiedzieć o szczoteczkach do zębów to wiedzieć między innymi o zębach oraz ich pielęgnacji. Zgodnie z tym poglądem mieć pojęcie elektronu to znaczy wiedzieć, co fizyka ma do powiedzenia o elektronach, a mieć pojęcie szczoteczki do zębów to wiedzieć, co popularna wiedza stomatologiczna ma do powiedzenia o pielęgnacji zębów.

Warto krótko przedstawić poglądy Keila i Carey, którzy analizując rozwój pojęciowy dzieci i dorosłych, próbowali zidentyfikować strukturę pojęć. Autorzy ci nawiązują do ontologicznych aspektów pojęć, a pośrednio do podstaw systemu poznawczego. Ponieważ zagadnienie to w literaturze polskiej omówił krytycznie i wyczerpująco Haman (1993), dlatego tutaj zwrócimy uwagę tylko na sprawy wiążące się bezpośrednio z analizowaną problematyką.

Keil (1989), dokonując rewizji swoich dotychczasowych badań (pomijam jego wcześniejsze propozycje teoretyczne), akceptuje koncepcję istnienia trzech różnych ontologicznie kategorii: rodzajów naturalnych, rodzajów nominalnych oraz wytworów człowieka. Ich pochodnymi są odrębne dziedziny pojęciowe. Istotny w tej koncepcji jest fakt, że wraz z rozwojem systemu poznawczego następuje rozwój pojęć - zmieniają one jakby swoją „strukturę”, uwyrażniają się u nich cechy istotne z punktu widzenia wyjaśnień przyczynowych w poszczególnych dziedzinach. Pojęcia nabierają charakteru „teorii” przyczynowych, zawierających specyficzne dla określonych dziedzin wyjaśnienia. Zależności przyczynowe systematyzują się, tzn. zawężają się do dziedzin, w których stają się one bardziej podstawowe. Usystematyzowane zależności przyczynowe określają precyzyjniej granice pomiędzy dziedzinami bardziej szczegółowymi w ramach danych kategorii. Keil stwierdził empirycznie, że zasadnicze zmiany występują nie tyle w pojedynczych pojęciach, co raczej w całych dziedzinach, np. w wiedzy o umyśle, wiedzy o roślinach, zwierzętach itp.

Psycholog ten wykrył istotną cechę reprezentacji pojęciowych: zakres cech tworzących treść

pojęcia zależy zasadniczo od kategorii ontologicznej, do której pojęcia te są przyporządkowane. Wyznacznikiem zakresu jest wiedza, tzn. „teoria”, a nie dane pochodzące z percepcji. Stwierdzenie to jest istotnym wkładem Keila do badań nad pojęciami, mimo że różne szczegółowe jego propozycje teoretyczne nie zostały przez większość badaczy zaakceptowane. Utrzymywał on, że dziedzina ontologiczna wyznacza również zespół relacji, które umożliwiają wyjaśnienie interesujących badacza stanów lub zachowań obiektów.

Zdaniem Hamana (1993) rozwój wiedzy ontologicznej jest wtórny względem schematów przyczynowych i funkcjonalnych. W tym kierunku rozwinęły się poglądy Carey (1985). Jest ona przedstawicielką rozwojowej psychologii poznawczej. Według niej „(małe) dzieci reprezentują tylko kilka teoriopodobnych struktur poznawczych, w których osadzone są ich koncepcje przyczynowości i w kategoriach których wyjaśniane są ich głębokie ontologiczne zainteresowania. Rozwój poznawczy polega, po części, na wyłanianiu się nowych teorii z tych starszych, z towarzyszącym temu procesowi rekonstruowaniu ważnych ontologicznie pojęć i pojawieniem się nowych koncepcji wyjaśniających” (s. 14). W innym miejscu Carey pisze: „[...] kolejne teorie różnią się pod trzema związanymi z sobą względami: pod względem dziedziny wyjaśnionych zjawisk, natury wyjaśnień uważanych za możliwe do przyjęcia, a nawet indywidualnych pojęć stanowiących rdzeń każdego systemu [...] Zmiany jednego rodzaju nie można zrozumieć bez uwzględnienia zmian innych rodzajów” (s. 45). Ostatnie dwa zdania przytoczone są z rozważań Carey nad zmianami w systemie pojęć dziecka – coś w rodzaju radykalnej rewolucji pojęciowej typu zmian paradygmatu w rozumieniu Kuhna. W ujęciu Carey struktura wiedzy ontologicznej jest wtórna lub równoległa względem wiedzy przyczynowej.

Wiedza dziecka, według wymienionej autorki, nie ogranicza się do naiwnych teorii. Dużą rolę w poznawczym funkcjonowaniu przypisuje ona prototypom percepcyjnym, wiedzy o schematach czynnościowych ukształtowanych kulturowo. Prototypy, schematy czynnościowe wystarczają dziecku do regulacji codziennego zachowania, choć nie stymulują głębszego rozumienia zjawisk zachodzących w świecie ani radzenia sobie w dotychczas nie znanych sytuacjach.

Przeprowadzono wiele badań nad „teoriami” różnych dziedzin rzeczywistości. Haman (1993) pisze: „Ujęcie systemu pojęciowego w kategoriach sieci związków znaczeniowych (i innych złożonych systemów relacyjnych) wydaje się dominować obecnie nad tradycyjnymi podejściami «atomistycznymi», w których zajmowano się pojedynczymi pojęciami” (s. 235).

Zdaniem Fodora pragmatyzm w wersji tu przedstawionej, według którego pojęcia są abstraktami ze struktur wiedzy, wyraża pogląd charakterystyczny dla pozytywizmu, że terminy takie, jak „elektron” są definiowane *implicite* przez odwołanie się do teorii, w jakich występują. Zdaniem Fodora obie te wersje są błędne, i to z tych samych racji.

Fodor proponuje następujące rozważania: Przypuśćmy, że masz teorię dotyczącą elektronów (mianowicie, że są one *X*) i że ja mam odmienną teorię odnoszącą się do elektronów (mianowicie, że są one *Y*). Przypuśćmy także, iż w obu przypadkach nasz sposób posługiwania się terminem „elektron” jest zdefiniowany *implicite* za pomocą teorii, których zwolennikami jesteśmy. Teoria, która obecnie jest przedmiotem analiz, głosi, że masz pojęcie elektronów istotnie różne od mojego wtedy (i tylko wtedy), jeśli masz teorię elektronów istotnie różną od mojej. Według tego poglądu problem, jak dokonuje się indywiduacji pojęć, sprowadza się więc do problemu indywiduacji teorii. Z kolei nie wiemy, jak dokonuje się indywiduacji teorii. Zgodnie więc z podejściem pragmatystycznym teorie są wiązkami wnioskowań, podobnie jak pojęcia. Problem, które wnioskowania konstytuują które pojęcia, ma zatem dokładny odpowiednik w problemie, które wnioskowania konstytuują które teorie. Nic dziwnego, że problemy te są równie trudne do rozwiązania. Według podejścia pragmatystycznego ich definicje są wzajemnie z sobą powiązane. Teorie są istotnie różne, jeśli posługują się istotnie różnymi pojęciami; pojęcia są istotnie różne, jeśli posługują się nimi istotnie różne teorie.

Według Fodora istnieje następująca nie do zaakceptowania konsekwencja: najpierw przyjmuje się pragmatystyczną teorię pojęć, następnie koncepcję pojęć jako „teorii”, potem holizm, a potem relatywizm.

Fodor kładzie akcent na dwa zastrzeżenia:

1. Nie zarzuca on Carey holizmu pojęciowego, a tym bardziej przechodzenia z holizmu pojęciowego

w relatywizm. Wskazuje jedynie na to, że autorka uważa, iż tylko „centralne” zasady służą do indywiduacji pojęć tej teorii. Problematyczne jest to, że analizowana koncepcja nie wyjaśnia, na czym polega wymieniona „centralność”. Nie tłumaczy więc, które z wniosków, do jakich upoważnia dana teoria, są centralne. Carey powołuje się z aprobatą na rozróżnienie wprowadzone przez Kuhna między zmianami teorii, które są równoznaczne ze zmianami paradygmatu, a które nie są (Kuhn, 1962). Nie wiadomo jednak, jak dokonać indywiduacji paradygmatu itp. Problem więc pozostaje bez rozwiązania.

2. Holizm pojęć i teorii budzi obiekcje w odniesieniu do indywiduacji teorii. Nie ma sprzeczności między maksymą Quine’a, że nasze przekonania tylko jako całość „stają przed trybunałem doświadczenia”, a stanowiskiem Hume’a, by nie traktować treści pojęcia danej osoby jako zdeterminowanej przez kontekst teoretyczny jej przekonań. Istnieje problem, jak uzyskać teorię potwierdzenia i utrwalenia przekonań, jeśli uznaje się atomistyczną koncepcję pojęć. Oba problemy są trudne do rozwiązania.

Według Fodora w dziedzinie pojęć ukształtowały się dwa przeciwstawne stanowiska: atomizm i holizm. Reprezentantem pierwszego był Hume – identyczność pojęcia jest niezależna od teorii, którą ktoś przyjmuje w odniesieniu do obiektów będących desygnatami tegoż pojęcia. Każde pojęcie może kojarzyć się z innymi, nie tracąc swojej tożsamości. Natomiast współcześni kognytywści są radykalnymi holistami. Tak zwane reprezentacyjne teorie umysłu, popularne wśród kognytywistów, są związane z ideą pragmatystyczną, która zakłada, że posiadanie pojęć jest równoważne posiadaniu zdolności poznawczych. Nie chodzi tu tylko o zdolność kategoryzowania, ponieważ jest ona zależna od pojęć. Aby jakieś obiekty kategoryzować, należy nauczyć się pojęć (mieć pojęcia!). Nie chodzi też o zdolność wnioskowania, bo trudno jest zróżnicować i zidentyfikować. Jedynie pojęcia klasyczne (teoretycznie) respektują kompozycjonalność reprezentacji umysłowych, ale – zdaniem Fodora – takich pojęć nie ma. Natomiast pojęcia prototypowe nie są kompozycjonalne. Koncepcja „pojęcie jako teoria” nie dopuszcza indywiduacji teorii, zakładającej indywiduację pojęć zawartych w tych teoriach. Holizm napotyka więc poważne problemy.

Fodor uważa, że pragmatyści różnego rodzaju nie są w stanie rozwiązać problemów, które w swoich poszukiwaniach napotkali. Podkreśla jednak, iż problemy te nie podważają samej koncepcji reprezentacji umysłowych ani idei, że pojęcia konstytuują te reprezentacje. Utrzymuje też, iż Hume miał rację – podstawą indywiduacji pojęć nie są role, jakie one odgrywają we wnioskowaniu, ani też ich role w jakichkolwiek innych procesach umysłowych. Fodor podaje słuszną myśl, iż jeśli semantyka zajmuje się tym, co konstytuuje pojęcia, a psychologia naturą procesów umysłowych, to bliski jest mu pogląd, że semantyka nie należy do psychologii.

Pojęcia są składnikami myśli, najbardziej elementarnymi obiektami, które mają właściwości zarówno reprezentacyjne, jak i przyczynowe. Ponieważ jednak indywiduacja pojęć zachodzi na podstawie ich właściwości reprezentacyjnych, a nie przyczynowych, a więc w celu zidentyfikowania jakiegoś pojęcia wystarczy określić, czego dotyczy to pojęcie. Wiadomo, że indywiduacja pojęcia pies sprowadza się do tego, iż jest to pojęcie, które reprezentuje psy.

Według Fodora pytanie „Na czym polega indywiduacja pojęć?” jest niewłaściwe, natomiast właściwe pytania można sformułować tak: „W jaki sposób reprezentacje umysłowe reprezentują?” i „Jak mamy pogodzić atomizm w odniesieniu do indywiduacji pojęć z holizmem takich kluczowych procesów poznawczych, jak wnioskowanie indukcyjne i utrwalanie przekonań?” Zdaniem Fodora na temat pierwszego pytania wiemy tylko, że reprezentacja umysłowa nie ogranicza się do tworzenia obrazów w rozumieniu Hume’a. Co do drugiego pytania – nie wiemy prawie nic. Plan zbudowania reprezentacyjnej teorii umysłu należy do najbardziej interesujących projektów, jakie kiedykolwiek wysunęła nauka empiryczna. Fodor wyraża jednak obawy, że zabieramy się do tego niewłaściwie.

Analizy Fodora, chociaż nie są konkluzywne, to jednak zwracają uwagę na szereg aspektów, które w małym stopniu są znane psychologom poznawczym, i generują szereg pytań istotnych dla kognitywistyki.

BIBLIOGRAFIA

- Bourne, L.E., Dominowski, R.L., Loftus, E. (1979). *Cognitive processes*. Englewood Cliffs, Prentice-Hall.
- Bourne, L.E., Ekstrand, B. R., Dominowski, R. L. (1971). *The psychology of thinking*. Englewood Cliffs: Prentice-Hall.
- Bower, G.H., Trabasso, T. (1964). Concept identification, W: R.C. Atkinson (red.), *Studies in mathematical psychology*. Stanford: Stanford University Press.
- Carey, S. (1985). *Conceptual change in childhood*. Cambridge: MIT Press.
- Chlewiński, Z. (1991). *Kształtowanie się umiejętności poznawczych. Identyfikacja pojęć*. Warszawa, PWN.
- Chlewiński, Z. (1999a). *Umysł. Dynamiczna organizacja pojęć*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Chlewiński, Z. (1999b) (red.). *Modele umysłu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dennett, D.C. (1978). *Brainstorms*. Cambridge: MIT Press.
- Domańska, T. (1997). Metafora komputerowa w psychologii poznawczej. W: M. Materska, T. Tyszka (red.), *Psychologia i poznanie* (s. 12-37). Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fodor, J.A. (1981). *Representations: Philosophical essay on the foundations of cognitive science*. Cambridge: MIT Press.
- Fodor J. (1994a). *The elm and the expert: Mentalese and its semantics*. Cambridge. MIT Press.
- Fodor J. (1994b). Concepts: A potboiler. *Cognition*, 50, s. 95-113.
- Fodor J. A. (1998). *Concepts: Where cognitive science went wrong?* New York. Oxford University Press.
- Haman M. (1993). Badania nad analogią i metaforą we współczesnej psychologii procesów poznawczych. W: I. Kurcz (red.), *Psychologia a semiotyka. Pojęcia i zagadnienia* (s. 190-208). Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne.
- Hull, C.L. (1920). Quantitative aspects of the evaluation of concepts: An experimental study. *Psychological Monographs*, 28, No. 123.
- Keil, F.C. (1989) *Theories, concepts, and cognitive development*. Cambridge: MIT Press.
- Kintsch, W. (1977). *Memory and cognition*. New York, Wiley.
- Peacocke, C. (1992). *A study of concepts*. Cambridge: MIT Press.
- Wierzbicka, A. (1999). *Język – umysł – kultura*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.